



IX Rajd do Czatolina Szlakiem cichociemnych żołnierzy AK

Kim byli Henryk Kocemba i Jan Piwnik, kogo nazywano „Zrzutki” lub „Ptaszki”, skąd się wzięła nazwa „cichociemni” i kogo oznaczała, co się wydarzyło pod Czatolinem w listopadzie 1941 r.? Odpowiedzi na te pytania poznali uczestnicy IX Rajdu do Czatolina „Szlakiem cichociemnych żołnierzy Armii Krajowej” zorganizowanego w dniach 11 – 12 X 2014r. Poznało je także 28 cyklistów z Klubu rowerowego „Wen – tyle” z Gimnazjum nr 2 im. Jana Wegnera w Łowiczu.

Organizatorem dwudniowego rajdu, którego głównym celem było uczczenie 73. rocznicy pierwszego oficjalnego zrzutu skoczków cichociemnych na terenie okupowanej przez Niemców Polski, był PTTK Oddział w Łowiczu, Urząd Miejski w Łowiczu oraz Urząd Gminy w Łyszkowicach. Gimnazjaliści z „Dwójki” tradycyjnie wybrali formę rowerową rajdu i w niedzielę 12 października o godz. 8.00 wyruszyli spod szkoły, dołączając do 10 – osobowej grupy członków KTK „Szprycha” i mieszkańców Łowicza, a prowadzonej przez pana Eligiusza Pietruchę. Tradycyjną trasą przez wsie: Urbańszczyzna, Wygoda, Zawady, Uchań, Kuczków, Łągów i Zakulin dojechali do Łyszkowic i tam udali się na cmentarz, by odwiedzić grób Henryka Kocemby – dowódcy zrzutów powietrznych. Jego postać przypominał pan Adam Szymański – komandor IX Rajdu. Stąd wyruszyli już do Czatolina i na terenie Ochotniczej Straży Pożarnej spotkali się z innymi uczestnikami rajdu. Poprowadzeni przez poczet sztandarowy razem przeszli pod pomnik poświęcony cichociemnemu Janowi Piwnikowi, zrzuconemu pod Czatolinem w XI 1941 r. Tu wartę honorową wystawiło Stowarzyszenie Historyczne im. 10. Pułku Piechoty w Łowiczu i Oddział PTTK, a po odśpiewaniu hymnu narodowego pan Adam Szymański przybliżył wszystkim losy cichociemnych żołnierzy AK i historię zrzutów lotniczych, po czym młodzież złożyła kwiaty i zapaliła znicze. Po powrocie na teren OSP zapłonęło ognisko, a kiedy już zjedzono upieczone nad nim kiełbaski, przyszedł czas na konkurs wiedzy historycznej nt. zrzutów lotniczych. Licznie wzięli w nim udział gimnazjaliści, wśród których najlepszy okazał się Maciej Żuchniewicz z kl. 1B. Niestety, w ogólnym podsumowaniu znalazł się „poza podium”, a za zdobycie IV miejsca otrzymał w nagrodę... uścisk dłoni Komandora rajdu. Za to w konkursie na najliczniejszą grupę zorganizowaną „Wen – tyle” stanęły na najwyższym podium, a prezes SKKT „Pelikaniątka” – pani Grażyna Dubiel z dumą odbierała nagrodę dla szkoły za I miejsce w tej kategorii. Oficjalnie rajd zakończył się w Domaniewicach, gdzie w Kaplicy Narodzenia Najświętszej Marii Panny pan

Eligiusz Pietrucha ciekawie opowiedział historię tego sanktuarium. A potem przez Skarutki, Rogóżno, nad Jeziorem Okręt, przez Dąbkowice i Pilaszków rowerzyści wrócili do Łowicza. Nad bezpieczeństwem 22 uczniów podczas rajdu czuwali rodzice, państwo: Bernadetta Badowska, Małgorzata Kaźmierska, Wojciech Aniszewski i Jarosław Gładki, za co serdecznie dziękują opiekunki „Wen – tyli”: Grażyna Dubiel i Krystyna Kucharska.

